

# Niech żyje II Światowy Kongres Obrońców Pokoju!

Oplata pocztowa uiszczona ryczałtem

## DZIENNIK ŁÓDZKI

Cena 15 gr

Łódź

czwartek

16 listopada

1950 r.

Rok VI

Nr 316

(1938)



## Sprawa naszej epoki

**S**PELZŁY na niczym zamiary amerykańskich imperialistów i ich angielskich lokajów, którzy usiłowali rozbić Kongres Pokoju, odmawiając znacznej części delegatów z całego świata prawa wstępu na ziemię angielską. Wbrew woli podlegaczy wojennych Kongres Pokoju odbywa się i spełnia doniosłe dla ludzkości zadanie opracowania metod walki o zagrożony przez imperialistów pokój, mobilizowania wszystkich uczciwych, pokój milujących ludzi do walki przeciwko ludobójczym planom spadkobierców Hitlera, którzy usiłują rozpętać nową, straszliwą wojnę.

Wyrzucony brutalnie z Anglii Kongres Pokoju, znalazł goście w Polsce, w jej stolicy. Fakt ten — fakt, że Kongres Pokoju, z którym tak wielkie nadzieje wiąże narody całego świata, będzie obradował w Warszawie, ma bardzo głęboką i krzepiącą wymowę.

Polska jest krajem, który w czasie minionej wojny poniósł stosunkowo największe straty zarówno ludzkie, jak i materialne, jest ziemią, która najgłębiej przeorał krwawy pląg faszyzmu. Mówią o tym ponure świadectwa hitlerowskiego bestialstwa — krematoria Oświęcimia, Majdanka, Treblinka i dziesiątków innych obozów śmierci, pamiątkowe tablice na miejscach egzekucji ulicznych we wszystkich naszych miastach, długie, smutne szeregi żołnierskich grobów na cmentarzach, licznie rozsianych na szlaku Lenino—Berlin. Mówiły o tym w r. 1945 gruzy większości miast polskich, barbarzyńsko zniszczonych, zgłiszczą polskich wsi, palonych w ostatnich atakach furii, jaką pod ciosami Armii Czerwonej — wyzwolicielki ludów — dyszała bestia faszyzmu.

W r. 1945, gdy Warszawa była zwałem tragicznych ruin, proponowano, aby stolicą Polski uczynić jakieś inne miasto — robotniczą Łódź, czy stary Kraków, Warszawę zaś zostawić jako rezerwat ruin, najbardziej wymowny pomnik narodowej martyrologii, jako symbol okrucieństw i zwyrodnienia faszyzmu. Na ród polski nie zgodził się jednak na to. Naród polski zdecydował, że bohaterka Warszawa zostanie odbudowana, że będzie stolicą Ludowej Polski, że powstanie z gruzów, będzie rozwijać się, rosnąć, tak jak cały nasz kraj, który po wyzwoleniu z faszystowskiej niewoli i spod panowa-

nia burżuazji zyskał dziejową szansę rozkwitu.

Pięć zaledwie lat minęło od tej chwili, a już Warszawa rozkwita czerwonymi dachami kolonii mariensztackiej, białą nowitkach osiedli robotniczych na Mokotowie, Muranowie, Młynowie, Żeraniu, wystrzela w górę Kolumną Zygmunta. Wspólnym Domem, gmachami urzędów i teatrów, kipi praca nad budową Marszałkowskiej Dzielnicy Mieszkaniowej i rekonstrukcją Starego Miasta. A cała Polska rośnie tak jak jej stolica. Powstają nowe miasta i osiedla, kopalnie i porty, huty i mosty, fabryki i linie komunikacyjne. Powstaje nowa, szczęśliwsza Polska — dumna i radosz ludu.

Stąd właśnie — z kraju najczęściej dotkniętego wojną, a dziś rozwijającego się dynamicznie i wspaniale, z miasta najtragiczniej zniszczonego, które dziś rośnie i pięknieje z miesiąca na miesiąc — rozlega się głos ludzkości, walczącej o pokój. Stąd właśnie — z Polski, z kraju Planu Sześcioletniego, kraju Nowej Huty — płyną słowa o niezłomnej woli pokoju i pokojowego budownictwa jaką ożywione są narody wszystkich kontynentów. Stąd właśnie — z nieludsko zniszczonego przez hitlerowską armię miasta — brzmi protest przeciwko wojnie, która usiłuje, wbrew woli ludów, rozpętać amerykański faszyzm, przeciwko remilitaryzacji Niemiec Zachodnich i wkladaniu broń do ręki tym samym faszyzmem, który bestialsko zniszczył Warszawę. Stąd rozlega się głos protestu przeciwko brutalnej i cynicznej agresji imperialistycznej na Koreę, przeciwko mordowaniu ludności koreańskiej, przeciwko propagandzie wojennej, siejącej w sercach ludzkich nienawiść i żądzę mordu, przeciwko broni atomowej i wszelkiej broni masowego niszczenia, której imperialiści pragną używać do burzenia miast i mordowania milionów ludzi.

Płynący z Warszawy głos pokoju, który głęboki i żywy oddźwięk znajduje na wszystkich kontynentach naszego globu, jest głosem całej ludzkości. Delegaci, zgromadzeni w sali Domu Słowa Polskiego, reprezentują wszystkie kraje i wszystkie narody świata. Są wśród nich ludzie radzieccy — budowniczości komunizmu, Chińczycy, którzy niedawno zrzucili jarzmo imperialistycznej niewoli, przedstawiciele bratnich państw demokracji ludowej, delegaci narodu niemieckie-

go, który, opowiadając się za granicą pokoju na Odrze i Nysie, kładzie mocne fundamenty pod przyjaźń polsko-niemiecką. Są wśród nich przedstawiciele bohatersko walczącej Korei, Vietnamu, Indochin, delegaci uciśnionego narodu hiszpańskiego i jugosłowiańskiego. Są także przedstawiciele narodu amerykańskiego, który protestuje przeciwko imperialistycznej polityce agresji waszyngtońskiego rządu bankierów, przedstawiciele narodu angielskiego, który pragnie pokoju wbrew policyjnemu terrorowi p. Attlee — lokaja Wall Street, przedstawiciele narodu francuskiego, który nie chce „brudnej wojny“ i nie pozwala na przeladunek broni w swych portach, przedstawiciele wszystkich państw zachodnio-europejskich, ujętych w marshallowskie kleszcze.

Ruch pokoju nie jest sprawą jakiegoś jednego narodu, czy jednej organizacji politycznej. Jednoczy on wszystkie narody, wszystkich uczciwych ludzi bez względu na przekonania polityczne, bowiem różnice poglądów kończą się tam, gdzie zaczyna się wspólne dla całej ludzkości niebezpieczeństwo wojny i masowego niszczenia.

(Dalszy ciąg na str. 2)

Jan Koprowski

## Na Kongres Pokoju w Warszawie

Wstaje nad Sheffield ponury świt,  
nie błyska słońcem ziemia.  
Brytania — na twoich wyspach nikt  
prawdziwej ojczyzny nie ma.

Brytania — nad tobą żelazny cień  
Wall-Street'u i Waszyngtonu.  
Noc czarna biały zasnuwa dzień,  
śmierć wpełza na progi domów.

Prawdzie dziś krwawy zagraża topór,  
zdławić ją pragnie faszyzmu but,  
Brytania — z portów twoich i doków  
gniewem wyrasta lud.

W Sheffield cisza martwa jak kanał.  
Wiatr nie rozwiewa barwnych flag.  
Ale w Warszawie już od rana  
biały trzepece się ptak.

Do miasta kraju, które niegdyś  
ten sam podpalił wróg —  
prowadzą sosny, brzozy i wierzyby,  
tysiące, tysiące dróg.

Cegłą czerwoną jak sztandarem  
murarze witają świat:  
ludy Korei, Chin, Vietnamu,  
przyjaciół z Kraju Rad.

Warszawo, pokój wichrami nieś  
przez góry, rzek i mórz nurty.  
Wojnie w oczy — milionową pięść  
białych, czarnych i złotych.

Do ciebie, miasto, zewsząd jada  
ludzie gorących serc,  
żeby ocalić szczęście i radość,  
życiem zwyciężyć śmierć.

## BUDUJEMY POKÓJ!



## Do mieszkańców m. Łodzi

W Warszawie rozpoczynają się obrady II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju.

Kongres będzie wyrazem niezłomnej woli ludów całego świata, które przeciwstawiają się próbom nowej agresji wojennej i wyrażają swoją gorącą wolę utrwalenia pokoju.

Rząd angielski na rozkaz amerykańskich imperialistów umożliwił odbyte Kongresu w Sheffield. Lord Attlee — Bevin nie udzielił wiz najwybitniejszym delegatom, bojąc się panicznie, by naród angielski nie usłyszał głosu prawdy, głosu setek milionów ludzi całego świata.

Ludność Polski wita jak najserdeczniej bojowników o pokój. Naród polski przylączy swój potężny, zdecydowany głos do głosu delegatów

na Kongres i domaga się zakazu i likwidacji wszelkich przygotowań do nowej wojny, potępienia agresji, wyjęcia spod prawa broni atomowej, domaga się zakończenia zbrojnej interwencji, prowadzonej przez amerykańskich imperialistów i ich kapitalistycznych pacholców w Korei i na ziemiach Dalekiego Wschodu.

Mieszkańcy Łodzi swoimi podpisanymi pod Apelem Sztokholmskim, obecnie zaś tysiącami „Wart Pokoju“ dają wyraz swej pełnej solidarności z walką o utrwalenie pokoju na całym świecie. Niechaj zewnętrzny wykład naszego miasta także wyrazi na szą łączność z obradami Kongresu i naszą zdecydowaną wolę walki o pokój.

Prezydium Miejskiej Rady Narodowej wzywa zakłady i instytucje oraz wszystkich mieszkańców naszego miasta, aby udekorowali gmachy, domy, mieszkania, wystawy sklepowe i okna flagami, hasłami i emblematami pokoju.

Niechaj miasto nasze przybierze odświętny i uroczysty wygląd na cześć II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju.

Prezydium Miejskiej Rady Narodowej  
w Łodzi.



# Siła, która trwoży imperialistów

Sprawa naszej epoki

(Dokończenie ze str. 1)

Warszawa — miasto niepokonane!  
Ku temu miastu, przez które przetoczył się straszliwy niszczycielski moloż wojny, którego ruiny i zgłiszcząca po wsze czasy będą aktem oskarżenia przeciwko zbrodniom imperialistów, i które jednocześnie jest najwspanialszym pomnikiem nieznanego w dziejach narodu polskiego, twórczego entuzjazmu odbudowy — kierują się dziś serca i oczy wszystkich ludzi globu ziemskiego.  
Na brzmienie słowa Warszawa, które ze czcią i ufnością wymawiają wargi wszystkich uczciwych ludzi na świecie, szczególną dumą wzbiera pierś Polaka. A jest z czego być dumnym.

Posłowie pokoju — przedstawiciele milijonowej pokój ludzkości — zasiadają dziś w Warszawie do obrad w naszej wielkiej, nowej, wspaniałej fabryce słowa — w hali „Domu Słowa Polskiego“

W tej sali — wspólnego dzieła rąk i mózgów polskich robotników i inżynierów — rezultatu żelaznej woli i ofiarnego wysiłku naszego pokolenia, wznoszącego z dnia na dzień piękną i czystą „szklaną domów“, Nowych Hut, kopalń, fabryk, szlaków i tras komunikacyjnych — zbierze się Światowy Parlament Pokoju. Z tej sali popłyną w świat — straszącymy tu celną wypowiedź na łamach „Prawdy“ radzieckiego publicysty Zaslawskiego — „wolne słowa z wolnej trybuny, z wolnego kraju“.

Słowa prawdy o pokoju, twarde i nieustępliwe żądania miliardów ludzi — sygnatariuszy Sztokholmskiego Apelu Pokoju. Słowa i żądania, których uleki się i nie chcieli słyszeć obłudni „demokraci“ z londyńskiej City.

Bo chcą, czy nie chcą brytyjscy „dżentelmeni“, na nie się zdali i na nie się zdadzą ich usilne próby wykonania rozkazów Jankesów — próby za knebławania ust wysłannikom pokoju od wszystkich narodów świata; na nie się zdali szkyany i „czarne listy

niepożądanych na ziemi brytyjskiej gości“, na nie się zdali zamknięcie przed postami pokoju wrót do Sheffield.

Głos Światowego Parlamentu Pokoju w Warszawie dotrze i do Sheffield i do każdego zakątka kuli ziemskiej, gdzie dosięgnie jak groźne memento uszu obłąkanych wojenną psychozą imperialistów. Ten głos dotrze także, jako otuche niosące słowa, do milionów ludzi wierzących, że Kongres zmusi imperialistów do odwrotu, że pokój zwycięży.

Sala Warszawskiego Kongresu będzie świadkiem najpotężniejszej w dziejach ruchu obrońców pokoju

manifestacji jego jedności, zwartości, solidarności i potęgi.

Na sali Kongresu dobitnie ujawni się ogólno-swiatowy charakter i zasięg ruchu Obrońców Pokoju, który pod swoim sztandarem skupia setki milionów ludzi wszystkich ras, najrozmaitszych poglądów, przekonań i wierzeń.

Wspólna, ogólnoludzka i słuszna sprawa walki o pokój, wspólny cel — zwycięstwo pokoju — pozwolą za sięgać na tej sali i zjednoczyć się braterstwem ideału Pokoju: księdzu Plojharowi i Ilii Ehrenburgowi, socjaliście Pietro Nenni i metropolicie Mikołajowi, bohaterowi ZSRR, pilo-

towi Meresjewowi i pastorowi amerykańskiemu Muirowi, katolickiemu publicyście Kętrzyńskiemu i meksykańskiemu bohaterowi Lombardo Toledano, łódzkiej tkaczce Augustyniak i pisarzowi Louis Aragon — pozwoli im wszystkim mówić na Kongresie wspólnym językiem pokoju, i to zarówno księżom, jak i komunistom, uczonym i robotnikom, artystom i literatom, biało-żółto i czarno-skórym delegatom.

I na tym właśnie polega trwożąca imperialistów siła światowej armii bojowników pokoju.

ZYGMUNT NOWICKI

## 1500 delegatów przetransportowano samolotami w ciągu 3 dni Komunikat Komitetu Przygotowawczego Kongresu

PRAGA, 15.11. Wydział Informacyjny Komitetu Przygotowawczego II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju opublikował komunikat o przeniesieniu Kongresu do Warszawy.

Komunikat podkreśla, że dokonanie w tak krótkim okresie czasu ogromnej i skomplikowanej pracy przygotowawczej w związku ze zmianą miejsca pracy Kongresu oraz zapewnienie normalnego przeprowadzenia Kongresu w Warszawie jest nowym wyrazem ogromnej inicjatywy, energii i ofiarności obrońców pokoju.

Attlee — stwierdza dalej komunikat — nie zgodził się, aby Kongres odbył się w Sheffield. 48 godzin przed otwarciem Kongresu, w momencie gdy przeszło 2 tysiące delegatów — przedstawicieli 73 krajów znajdowało się już w drodze do Anglii, rząd brytyjski opuścił żelazną kurtynę na swych granicach, brutalnie gwałcąc elementarne zasady demokracji.

Jednakże światowy ruch w obronie pokoju jest taką siłą, której Attlee nie jest w stanie powstrzymać swymi policyjnymi metodami. Attlee

nie wziął pod uwagę tego, że delegaci na Kongres są wyrazicielami pragnień setek milionów ludzi, że każdy delegat świadomy jest całej odpowiedzialności i wielkości swej misji. Na tym polega niezwykła siła obozu pokoju. Żadne przeszkody nie powstrzymają tej siły. Co więcej, potęga jej nieustannie wyrasta. Delegaci na Kongres, zdecydowali wykonać swój obowiązek, udali się do Warszawy, gdzie za zgodą rządu polskiego odbędzie się II Światowy Kongres Obrońców Pokoju. Wbrew wszelkim trudnościom pomyślnie rozwiązano sprawę przetransportowania samolotami 1500 osób w ciągu trzech dni.

Komunikat wyraża pewność, że lud pracujący Warszawy zapewni normalną pracę Kongresowi, którego obrady toczyć się będą w stolicy Polski niewątpliwie w bardziej uroczystej atmosferze niżby to, miało miejsce w Sheffield. Na Kongresie w Warszawie zapewnione będą wszystkie warunki dla wymiany poglądów między delegatami. Każde wystąpienie będzie jednocześnie tłumaczone na siedem języków. Techniczną obsługę Kongresu zapewni 800 osób.

Attlee sądził — stwierdza w konkluzji komunikat — że zdezorganizuje i uniemożliwi odbycie II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju. Rozczaruje się sromotnie i przekonano, że jego plany poniosły haniebną porażkę.

## KONGRES WITAJĄ PRACĄ

ŁÓDŹ, 15. 11. — Tysiącami ton stali, węgiel, tysiącami metrów tkanin, dodatkową produkcją wielomiljo-

nowej wartości witają masy pracujące II Światowy Kongres Obrońców Pokoju. W zakładach pracy całego kraju, w gminach i gromadach zaciągnięto Warty Pokoju. Wszędzie rozbrzmiewa hasło: Pracujemy dla pokoju, walczymy o pokój, wywalczymy trwały pokój!

W dniu 14 bm. 30 tys. włóknarzy pełniło już Warty.

W zakł. im. H. Sawickiej i im. 1 Maja do Wart stanęli wszyscy robotnicy. W ZPB im. St. Dubois tkaczka Strzelbicka, pracująca na 32 krosnach automatycznych, uzyskała podczas Wart poprawę jakości produkcji o 2 proc. Podobne sukcesy odnoszą również robotnice Zakł. Przemysłu Odzieżowego im. Próchnika, którzy zobowiązali się wykonać roczny plan produkcyjny do 7 grudnia i przepracować jeden dzień w listopadzie na zaoszczędzonym materiale.

nia. Jednoczy on wszystkich uczciwych ludzi bez względu na rasę, kolor skóry, język, czy wyznanie, bez względu na te wszystkie różnice, które imperialiści usiłują wyzyskać dla skłócenia i postawienia przeciwko sobie poszczególnych grup ludzkich w imię kapitalistycznych interesów.

Ruch pokoju nie jest sprawą dnia, miesiąca, czy roku pokojowej kampanii. Jest to sprawa naszego pokolenia, naszej epoki, którą imperializm pragnie uczynić erą atomowej przemocy, kolonialnego niewolnictwa i zagłady kulturalnej. Rozumieją to wszyscy.

Dlatego w sali Domu Słowa Polskiego obok uczonego i artysty zasiada prosty robotnik i chłop, Murzyn obok Szweda, Uzbeka, Niemca i Chińczyka, wolny Rosjanin i Polak obok Amerykanina, który walczy o pokój przeciwko własnemu imperialistycznemu rządowi, wiedząc, że rozpętana przez USA wojna najciężej dotknie przede wszystkim naród amerykański, przynosząc zyski jedynie potentatom przy myślu zbrojeniowego, bankierom i ich lokajom. Dlatego rozlegający się z Warszawy na cały świat głos II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju jest głosem całej ludzkości.

Wszystkie narody świata, reprezentowane przez swych delegatów na Kongresie, wiedząc, jak potężny jest obóz pokoju i jego czołowa, przewodząca siła — Związek Radziecki, są pełne poczucia siły i niezachwianie wierzą w zwycięstwo sprawy pokoju.

Naród polski jest pełen dumy i radości, że głos ten rozlega się właśnie z jego stolicy, że właśnie w Polsce, na Wrocławskim Kongresie Intelektualistów w obronie pokoju zapoczątkowano światowy ruch pokoju, który obecnie osiągnął tak imponujące rozmiary. Nasza dumy i radość wyraża się we wzmożeniu walki o pokój, która na naszym froncie jest przede wszystkim walką o zwiększenie produkcji, a tym samym o zwiększenie sił obozu pokoju. Dlatego polski świat pracy odpowiedział na Warszawski Kongres imponującą falą nowych zobowiązań produkcyjnych. I to jest odpowiedź najważniejsza.

Cieszymy się, że II Światowy Kongres Pokoju gości naszą stolicę, Warszawa — miasto-bohater, żywy symbol faszystowskiego bestialstwa i zarazem zwycięskiej, pokojowej budowy. W Warszawie bowiem z wojennych gruzów rodzi się życie nowe, dynamiczne i piękne tak, jak w walce o pokój rodzi się międzynarodowa solidarność wszystkich uczciwych ludzi na świecie, powstaje szeroki, zwarty front całej ludzkości przeciwko wojennym zbrodniom imperializmu, tworzą się podstawy pokojowej współpracy międzynarodowej, opartej na poszanowaniu niezawisłości narodowej i prawdziwej wolności.

ZBIGNIEW SIEDLECKI

## Lud Stolicy gorąco wita wysłanników Pokoju

WARSZAWA (PAP). Wielotysięczne tłumy ludności stolicy zgromadzone na Dworcu Głównym w godzinach wieczornych dnia 15 bm. gorąco manifestowały swą wolę walki o pokój, serdecznie witając wysłanników pokoju z 19 krajów. Również wzdłuż całej trasy przejazdu w Katowicach, Częstochowie, Skierniewicach i na innych stacjach zgotowana no gościom manifestacyjne powitanie. Szczególnie wzruszająco witały delegacje dzieci szkolne w Tomaszowie Mazowieckim.

O godz. 18 przybyły na Dworzec Główny delegacje: Algieru, Austrii, Francji, Kuby, Meksyku, Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Norwegii, Szwajcarii, USA i Włoch. O godz. 18.20 przybyły delegacje: Brazylii, Burmy, Ekwadoru, emigrantów greckich, Indii, Indonezji, emigrantów jugosłowiańskich-antytytlowców, Porto Rico, ZSRR. Delegacje w imieniu Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju powitał serdecznie wiceprzewodniczący Komitetu — J. Putra-

ment, oraz przedstawiciele organizacji społecznych i młodzieżowych.

Lud stolicy przywitał delegacje długo niemilkającymi oklaskami i gorącymi okrzykami na cześć II Światowego Komitetu Obrońców Pokoju,

na cześć delegatów na Kongres i na cześć wszystkich ludzi walczących o pokój. Wielokrotnie skandowano we wszystkich językach słowo „Pokój“.

## Profesy z całego świata przeciw postępowaniu rządu labourystów

GENEWA, 15.11. — Jak donoszą z Paryża, robotnicy francuscy masowo demonstrują na znak protestu przeciwko policyjnym metodom, zastosowanym przez rząd brytyjski wobec delegatów na Kongres w Sheffield. Robotnicy stocznicy w Dieppe ogłosili godzinny strajk protestacyjny. Federacja kolejarzy francuskich oraz szereg innych organizacji robotniczych ogłosiły rezolucje protestacyjne. Rezolucja kolejarzy stwierdza: „w imieniu 465 tysięcy kolejarzy francuskich federacja protestuje stanowczo przeciwko zarządzeniom la-

bourzystowskiego rządu brytyjskiego, będącym jeszcze jednym aktem podlegania do wojny. Federacja kolejarzy francuskich składa równocześnie Polskiemu Komitetowi Obrońców Pokoju podziękowanie za zorganizowanie obrad Kongresu w Warszawie“.

BERLIN, 15.11. — Niemiecki Komitet Obrońców Pokoju opublikował oświadczenie, w którym, przyłączając się do głosów protestu postępowego społeczeństwa świata przeciwko policyjnym metodom rządu brytyjskiego, wita z uznaniem decyzję o zorganizowaniu II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju w Stolicy Polskiej.

„Warszawa — głosi oświadczenie — miasto, które doznało całej potworności drugiej wojny światowej, rozpętanej przez Niemcy hitlerowskie, będzie odpowiednim miejscem dla naradzenia się nad zagadnienia mi umocnienia pokoju. Delegaci niemieccy wykorzystają swój pobyt w Warszawie, by pogłębić i umocnić więzy przyjaźni między polskim i niemieckim narodem i by przyczynić się do stworzenia gwarancji, że Europa nigdy już nie zostanie wciągnięta do wojny z Niemcami“.

## Delegacja chińska wyjechała do Nowego Jorku

PEKIN, 16.11. Agencja Nowych Chin donosi: We wtorek odleciała z Pekinu do Nowego Jorku 9-osobowa delegacja Chińskiej Republiki Ludowej celem wzięcia udziału w posiedzeniach Rady Bezpieczeństwa, która rozpatrzy sprawę zbrojnej agresji amerykańskiej na Tajwan (Formozę).

Fotografia na pierwszej stronie z książki Bolesława BERUTA „Sześćdziesiąt Plan Odbudowy Warszawy“ („Książka i Wiedza“)

## Nowy Rząd NRD

BERLIN, 15.11. W środę 15 bm. odbyło się w Berlinie plenarne posiedzenie Izby Ludowej Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Otwierając posiedzenie przewodniczący Izby Ludowej Dieckmann wskazał na doniosłość obrad II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju w Warszawie. W imieniu parlamentu i narodu niemieckiego przewodniczący Dieckmann wyraził delegatom kongresu warszawskiego najserdeczniejsze życzenia owocnych obrad. Następnie premier Otto Grotewohl, któremu Izba Ludowa powie-

rzyła misję utworzenia rządu, przedstawił parlamentowi skład nowego gabinetu.

W skład rządu wchodzi: premier Otto Grotewohl, 5 wicepremierów, Walter Ulbricht, Heinrich Rau, który pełnić będzie również funkcję przewodniczącego państwowej komisji planowania, Otto Nuschke, dr Loch, który kierować będzie również ministerstwem skarbu i dr Belz, mianowany również ministrem odbudowy. W skład rządu wchodzi poza tym 15 ministrów.

ATLEE BOI SIĘ GOLEBI POKOJU



Rys. K. Grus

— Nie wpuszczaj! Nie wpuszczaj! Policja... a... a..!



W chwili, gdy w Warszawie trwała przygotowania do II Światowego Kongresu Pokoju — na murach miast niemieckich robotnicy wypisują słowo: „Frieden“ — „Pokój“.

## Kobiety! Matki! Do pierwszych szeregów walczących o Pokój!



# DELEGACI na KONGRES

„Uczeń nie może pracować w oderwaniu od życia. Muszą być obywatelami, biorącymi czynny udział w życiu publicznym, walczącymi na równi z robotnikami o pokój i bezpieczeństwo świata — powiedział w jednym z wywiadów udzielonych prasie światowej sławny uczyony, przewodniczący Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obróńców Pokoju, prof. Joliot-Curie.

Fryderyk Joliot-Curie rozpoczął swoją karierę naukową jako współpracownik wielkiej uczony — Marii Curie-Skłodowskiej. Po jej śmierci Fryderyk Joliot-



Curie, wraz ze swą żoną Ireną Curie-Skłodowską, kontynuował badania naukowe. Wkrótce stał się jednym z największych autoritetów naukowych, otrzymał wraz z żoną nagrodę Nobla w dziedzinie fizyki.

W przededniu II Światowego Kongresu Pokoju przez Piotrków przejeżdżały delegacje Meksyku, Urugwaju, Paragwaju, Chile, NRD, Czech, Włoch i Francji. Przejżdżające delegacje były gorąco witane przez mieszkańców Piotrkowa. Po cięgi wiozące delegacje zatrzymywały się w Piotrkowie na kilka minut. Delegaci wysiadali i wraz z witającymi ich mieszkańcami Piotrkowa manifestowali na cześć Pokoju.

W godzinach wieczornych głośniki radiowe dały znać, że przejeżdż-



EUGENIE COTTON  
przew. Światowej Federacji Kobiet Demokratycznych



JORGE AMADO  
słynny pisarz brazylijski

ripm, produkując materiały wybuchowe dla walczących patriotów francuskich. W tym okresie był on przewodniczącym Frontu Narodowego, kierującego walką wszystkich lewicowych organizacji francuskiego ruchu oporu.

Po wojnie, w roku 1946, Fryderyk Joliot-Curie został mianowany wysokim komisarzem rządowym dla spraw energii atomowej we Francji. Przyjmując to stanowisko wybitny uczyony postawił w rękę — polityka Francji w sprawach energii atomowej musi być polityką konsekwentnie pokojową.

Kontynuując rozpoczęte przez Piotra i Marię Curie badania nad promieniotwórczością, Fryderyk Joliot-Curie doprowadził 15 grudnia 1948 r. do uruchomienia we Francji pierwszego reaktora atomowego, który ofiarował narodowi francuskiemu, wyrzekając się wszelkich praw patentowych.

Zdecydowana odmowa prof. Joliot-Curie wobec propozycji milionera amerykańskiego, Barucha, który zaoferował mu współpracę przy produkcji energii atomowej dla celów wojennych, naraziła prof. Joliot-Curie na nienawiść kół amerykańskich imperialistów. Pod naciskiem tych kół rząd francuski usunął prof. Joliot-Curie z wysokiego komisariatu do badań nad energią atomową.

Przez wszystkie lata powojenne prof. Joliot-Curie brał czynny udział w życiu politycznym Francji i w walce o pokój, będąc jednym z najwybitniejszych działaczy ruchu obrońców pokoju. Na Kongresie Paryskim został wybrany przewodniczącym Stałego Komitetu Obróńców Pokoju.

„Jedyną rzeczą, która w walce o utrzymanie pokoju ma istotne znaczenie, jest wola ludów, wola mas pracujących wszystkich narodów”.

„My, bojownicy o pokój, potrafimy dowiedzieć, że nasze siły zdołają unieskończyć wszelkie zbrodnicze zakusy i zmieść z powierzchni ziemi szkodników” — powiedział Fryderyk Joliot-Curie na obradach Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obróńców Pokoju w Sztokholmie.

dzać będzie przewodniczący Międzynarodowego Komitetu Obróńców Pokoju prof. Joliot-Curie oraz sekretarz Komitetu Fadiejew. O godz. 19.30 tłumy zebrane na dworcu witały zasłużonych bojowników o pokój. Przybywający pociąg, a szczególnie wagon, w którym znajdował się prof. Joliot-Curie, obsypano kwiatami.

Po krótkiej wymianie zdań, wśród okrzyków wznoszonych w pięciu językach na cześć pokoju delegaci odjechali w dalszą drogę.

## LEOPOLD MARSCHAK

# Ludzie wszystkich ras i wyznań słuchają głosu z Warszawy

Do Warszawy zjechali budowniczo-wie pokoju. Do miasta, w którym z najpełniejszą wyrazistością, jak rzadko gdzie indziej, kontrastują ze sobą przekleństwa wojennych ruin i pełen rozmachu ogrom pokojowej od-budowy, do tego właśnie nieugiętego miasta przybyli z całego świata ludzie, którzy postawili sobie za cel, aby już nigdy więcej popioły nowych wojen nie przysypały bujnej i jasnej twórczości nowego życia. Uparci to i twardzi ludzie: zbrojni w głęboką wiarę, że służą sprawie najbardziej ludzkiej, związani międzynarodowym braterstwem wielkiej humanitarnej idei, rzu-cili wyzwanie sprzedajnym mocom atomowego okrucieństwa, wyzwanie, które podpisało pół miliarda mężczyzn i kobiet na całej kuli ziemskiej.

Uparci to i twardzi ludzie pracy i walki, których gości Warszawa: uczeni wielkiego Kraju Rad, pracujący w skupieniu nad tym, aby wszystkie dziedziny wiedzy działały dla dobra ludzkości, a nie przeciwko niej; robotnik z niemieckiego miasta Halle, który wyraz „Frieden“ wplata w rytm swej maszyny; Holender — ro-sły chłop z Rotterdamu, który swoją wolę pokoju poparł czynem i nie wydał broni z amerykańskiego transportowca, uśmiechnięty do górnik z francuskiego Lens, który ponad głowami żandarmów wyciągnął usmoloną dłoń do powstańca w Vietnamie, głoszący mu zrozumiałe dla obu słowo „Paix”.

Bohaterscy żołnierze Korei, którzy chwycili za broń, aby wywalczyć pokój dla swej ziemi. Amerykanin, człowiek innej Ameryki, który rzekł: „Goddam, ta wojna będzie hań-bą dla nas!” Warszawa przyjęła z otwartymi ramionami przyjaciół angielskich z Sheffield, którzy nie muszą się rumienić za postępki swego rządu, wie-bowiem, że ten rząd nie jest ich rządem. Serdecznie i gościnnie przyjęła stolica wszystkich luminary nauki i kultury, pracy umysłowej i fizycznej, krzewicieli hasła „Wojna wojnie” — najszlachetniejszego, jakie kiedykolwiek wydała ludzkość.

Zrozumiałe dla każdego i dla każdego osobie bliższe będą sprawy, nad którymi obradować ma w Warszawie Światowy Parlament Budowniczych pokoju, każdemu też rozumnemu człowiekowi trafią one do przekonania. Treść obrad zmierzająca będzie do kilku głównych i zasadniczych punktów, a mianowicie: powszechnego ograniczenia zbrojeń i bezwzględnego zakazu broni atomowej, pokojowego

rozwiązania problemu koreańskiego przez wycofanie stamtąd rozpalających płomieni wojny obcych wojsk in-terwencyjnych, potępienie każdej a-gresji, niezależnie od tego, gdzieby na stała, napiętnowanie podżegaczy, propagujących nienawiść między narodami, położenia kresu remilitaryzacji Niemiec i powrotu do uchwał poczdamskich, a wreszcie skupienia się całej miłującej pokój ludzkości dookoła Apelu Sztokholmskiego — dokumentu, który w 80 wyrazach potrafił genialnie wyrazić najwzruszającą troskę o przyszłość i o dobro ludzkości.

Parlament Budowniczych Pokoju — triumf ludzkiego sumienia, będący otuchą i nadzieją dla setek milionów ludzi, musiał wywołać bezsilną wściekłość w cytadeli agresji na Wall-Street za oceanem, gdzie zbiegają się nici intryg wojenno-politycznych.

Rozkaz wydany zmarszalizowanym Brytyjczykom: „nie wypuścić wrogów wojny do Sheffield” został natychmiast i usłusznie wykonany przez ich, pozał się Boże, „robotniczy” rząd, jednak nie zdołał ani zahamować, ani, tym mniej, przeszkodzić olbrzymiej akcji, bo czyż można przez zamknięcie okien odwrócić wicher, który uderza w ściany zmurszałego gmachu?

Johannes R. Becher, znakomity literat i jeden z czołowych działaczy niemieckiego obozu pokoju słusznie zauważył, że przez nieudzielenie wjazdu do Sheffield rząd angielski zdradził się, iż ma „nie tylko słabe nerwy, lecz i nieczyste sumienie w sprawie pokoju”.

Dodajmy: paniczny lęk przed własnym oszukiwanym narodem odegrał w tym wypadku nie małą rolę.

Pokój i wojna. Dwa pojęcia tak przeciwstawne, jak dobrobyt i nędza, jak światło i ciemność, jak humanitaryzm i okrucieństwo.

Któż chce, kto pragnie znowu wojny na świecie — zapytują z oburzeniem miliony ludzi, którzy, mimo ogromu włożonej pracy, nie zdołali jeszcze usunąć śladów pięciu lat hitlerowskiego barbarzyństwa. Uderzmy w stół, a raczej w biurka amerykańskich prezesów i dyrektorów, a odezwą się przysłówowe nożyce, którymi wytnijmy kilka notatek z pism wielkiego kapitału z lat 1949 — 1950.

Czytajcie: NEW YORK TIMES ze stycznia r. ub. „Byzniesmeni wyrażają ZANIEPOKOJENIE, że gdyby rzeczywiście przyszło do pokojowego uregulowania spor-

nych problemów ze Związkiem Radzieckim i gdyby nasz budżet wojskowy uległ redukcji, to mogłoby to wpłynąć na poważne zmniejszenie obrotów w przemyśle i w handlu”.

U. S. NEWS AND WORLD REPORT: „Gdyby zapanował wreszcie prawdziwy pokój, musiałoby to wywołać zamieszanie w naszej gospodarce. Na razie wydatki na zbrojenia i na pomoc militarną dla innych państw rozwijają haszą działalność gospodarczą”.

WALL-STREET MAGAZINE: „Wprawdzie stabilizacja pokoju w najbliższym czasie wydaje się mało prawdopodobna, gdyżby jednak do tego przyszło miałyby utec obniżać, mogłoby to dla przedsiębiorców okazać się w skutkach JESZCZE GORSZE od podwyższenia podatków”.

W cytadeli agresji wiedzą dobrze, że aby mogły popłynąć do niej potoki złota, trzeba by znów, możliwie gdzieś jak najdalej, popłynęły potoki ludzkiej krwi. Tylko, że ludzkie, na złość bankierom, nauczyli się cenić swoją krew. Młody górnik z Dortmundu — Józef Groza, tak powiedział na berlińskim Kongresie Obróńców Pokoju:

„Stanowczo lepiej jest poświęcić setki kropel potu przy pracy dla pokoju, niż jedną kroplę krwi dla amerykańskiej wojny”.

Cytadela agresji wie dobrze, co sądzą o niej zwykli ludzie, ale nie skapituluje ona od razu i nie wyrzeknie się już dziś swych szaleńczych planów. Dla tego pan Mc Cloy w Niemczech zwał nia dalej z obozów byłych oficerów SS, dlatego ładuje się nowe bomby do samolotów lecących na Koreę, dla tego, grożąc obywatelom amerykańskim straszakiem „nieuniknionej wojny” wymusza się od nich nowe miliony dolarów na dodatkowe zbrojenia.

Niechaj pociesza Wall-Street Magazine swoich bankierów „brakiem widoków na stabilizację pokoju”. Mój w tych wielkich dniach będziemy ciężko oczy innym widokiem — widokiem Warszawy, tonącej w powodzi różnobarwnych flag całego świata, które na tle wyrosłych pod niebo jasnych murów odrodzonej stolicy stanowią będą widomy symbol zbratania narodów w walce o lepsze jutro, o dobrobyt, o trwały pokój.

O ten pokój, którego potężny gmach będą budować na Warszawskim Kongresie pełnomocnicy setek milionów prostych ludzi, pragnących znaleźć pod jego dachem pewność wspólnego jutra dla siebie i dla przyszłych pokoleń.

## Jerzy Wyszomirski

# ROZWAŻANIA nad najważniejszą sprawą

Jaki jest źródłosłów słowa „pokój”? Zajrzyjmy do polskiego „Słownika Etymologicznego”. Przy wyrazie „pokój” znajdziemy tam odsyłacz: „patrz — słowo: kości”. „Pokój” pochodzi tedy od „kości”. A co to znaczy „kości”? „Kości” — powiada Słownik — to znaczy: uśmierzać, łagodzić, miarkować, uciszać, kojarzyć... Jakże piękne słowa miała dawna polszczyzna, wywodząca się od słowa „pokój”! Na przykład: pokojarczy, pokojny, pokojodawca, pokojolubnik... I w pogardzie był „pokojolomca” czyli ten, co pokój łamie, narusza i burzy. Gdybyśmy chcieli sięgnąć do starych pisarzy polskich i przytoczyć ich wypowiedzi o pokoju, moglibyśmy cytować bez końca takie na przykład zdania: królom przystoi, by strzegli pokoju pospolitego. — W dom wszedłszy, tak pozdrawiajcie go: niech się domowi temu pokój stanie. — Pokój ludziom dobrej woli. — Żyjmy wszyscy w pokoju. — Warujmy sobie pokój skuteczny. — Luby jest pokój. — Pokój trzeba stanowić, krzewić i pomnażać... Dobrodziejstwa pokoju są niezliczone. — Pokój jest ludziom tak, jako chleb do życia potrzebny. — Pokojem państwa kwitną. — Błogi jest pokój i człowiek żyje w nim, tak jak za murem...

Tak sobie rozmyślałem o pokoju słowami starych naszych pisarzy — i raptem robię przeskok do naszych pisarzy współczesnych, dzisiejszych. Biorę oto do ręki jednodniówkę, wydaną przez Związek Literatów Polskich na dzień 1 maja r. 1950. Przeglądam w niej artykuły Kruczkowskiego, Dygata, Dobrowolskiego, Tuwima, Nałkowskiej, Zawiejskiego, Hertz, Wyki, Krzywickiej, Otwinowskiego — wiersze Broniewskiego, Iwaszkiewicza, Jastruna, Kurka, Słobodnika, Woroszyńskiego, Wygodzkiego, Brzechwy, Zagórskiego — i wielu, wielu innych... Wszędzie ten sam motyw: „Musiał się wreszcie narodzić z woli jak krew wytrysnął z naszego boku, z woli siłków naszych rosnąć powoli — na ziemi pokój! Jak płomień buchnie z ciężkiego trudu, z podanej ręki, spólnego kroku, z okrzyku wszystkich na ziemi ludów: „niech będzie pokój!”

A gdybym chciał jeszcze coś sobie przypomnieć, otworzyłbym pewną księgę i czytał w niej takie słowa:

„...Wojny, stojące poza sądem rozumu, rozpętają wszelkie gwałtowności i wszelki gniew między walczącymi, a że nie kierują się sterem rozsądku, przeto bez różnicy niszczą księgi... Zależy, nie ma godnego ludu dla dosta-

tecznego oplakania ksiąg wszystkich, które przez wojny zmarniały na całym świecie... Wojny rozmiotły księgi po cudzych krajach, oszpecały je straszliwie, poraniły i okaleczyły, wojny po-grzebały je w ziemi, zalały morzem, pożarły ogniem, zabiły rozmaitej śmiercią i zniszczeniem...”

Słowa te są wyjęte z traktatu niejakiego pisarza nazwiskiem Ryszard de Bury, żyjącego z początkiem wieku XIV. Sześćset lat temu „Księgi” w owych czasach, gdy każda księga przepisywano odręcznie przez długie miesiące i lata nieraz — oznaczały zwyciężanie kulturę. Rozważania tedy Ryszarda de Bury dotyczą kultury: wojny grzebią kulturę, pożerają ją ogniem, zabijają rozmaitej śmiercią i zniszczeniem... Tak jest: dorobek umysłowy i duchowy ludzkości, dorobek, na który składają się całe pokolenia może zniszczyć jedna wojna...

Precz więc z wojną! Niech żyje biały gołb pokoju! Niech wylatuje z przestwory i załopocze w powietrzu tak rozgłośnie i gęsto, by nie znalazło się w nim miejsca na potworny łomot bombowców.

Prof. BERNAL  
znakomity uczyony angielski



PIETRO NENNI  
Jeden z przywódców ruchu robotniczego (Włochy)

# Truman i Attlee nie zdołają stłumić głosów Obróńców Pokoju Kongres w Warszawie ogłosi światu pokojową wolę narodów



# POWITANIE KONGRESU

Zygmunt Fijas

## Prawda podróżuje bez winy

I

Jeszcze grzmiały miny wód przybrzeżnych.

Jeszcze nie ucichły ruin szloch, a już najemni nekrofile uran kolonii trą na proch.

Jeszcze grzmiały miny wód, drżały statki,

na twarzach sierot gorczył łez, a już handlarze śmierci weszła za nowym żerem dla swych kies.

Wuj Sam pod flagą zmwów bankowych połowę globu w sojusz wprzął i artylerią wodorową godził w przymierze naszych rąk.

Wleźli, zabijają sprawiedliwych, Vietnam, Korea — żniwem krwii trwoży go prawda, więc zamyka przed nią ambasady swoich drzwi.

II

Włochy Togliatti, Francjo Thoreza, Anglio Politta, powiedzcie:

Czyż prawda o znowie handlarzy śmierci nie podróżuje wolna — bez waz?!

Prawda przymierza, którą umocni miliard splecionych, roboczych rąk tych sprawiedliwych, co poprowadzą szalonych zbrłów na nowy sąd.

Dyszący wściekłością i drżący ze strachu, źle ukrywanego pod maską wykretnych „trików“ dyplomatycznych — obok imperializmu usiłował sparaliżować swobodne obrady Kongresu Pokoju.

Strach i wściekłość burżuazji anglosaskiej wzmagają się tym bardziej, im bardziej rozwija się i potężniał nurt akcji przedkongresowej na całym świecie, stanowiąc wymowne ostrzeżenie pod adresem handlarzy krwią i wolnością milionów ludzi. — Represje władz brytyjskich w przededniu Kongresu wykazały dobitnie, niż kiedykolwiek, że klasy posiadające nie mają nic do powiedzenia swym narodom, że boją się każdego wolnego słowa.

Atak terroru, zastosowany wobec wysłanników pokoju, nie zdezorientował i nie zaskoczył polskich ludzi pracy. Przyjęli oni z radością wiadomość o przeniesieniu Kongresu do Warszawy, odpowiadając na nią natchniami — w ten sam jeszcze dzień — nowymi zobowiązaniami produkcyjnymi. Przewodnicy, brygadziści, szeregowi robotnicy, a nawet całe załogi dały wyraz swej radości i dumnie, podejmując różnorodne zobowiązania i warty pokoju.

Zobowiązania te nie noszą charakteru przypadkowego, idą one po linii konsekwentnej walki o rozwiązanie najistotniejszych problemów produkcyjnych poszczególnych

zakładów, po linii największej celowości i pożytku. Łączą wymowę polityczną ze znaczeniem gospodarczym.

Oto np. zakłady zyrardowskie zobowiązały się podnieść wydajność pracy o 4 procent, co pozwoli na polepszenie wykonania baz akordowych i wyprodukowanie w czasie wart pokoju ponad 300 sztuk bieżni ponad plan. A krajalnia zakładów zobowiązuje się skrócić 840 sztuk ponad plan. Jest to więc bodziec i wezwanie w stosunku do innych oddziałów,

Stoczniovcy szczecińscy podjęli 30 zobowiązań — tak indywidualnych, jak i zespołowych. Do szczególnie ważnych i wartościowych należy zobowiązanie Józefa Pinczuka, pracownika silnikowni, który postanowił wyszkolić trzech robotników na wykwalifikowanych tokarzy w przeciągu 3 miesięcy.

Zobowiązania przedkongresowe nie są pojedynczym zrywem entuzjazmu. Noszą one charakter spokojnego, systematycznego doskonalenia metod pracy, przez świadomych swych zadań robotników. Tak np.

brygada młodzieżowa Zenona Krywicka ze stoczni szczecińskiej, uchwalila tak zorganizować codzienną kontrolę wykonania planu i wzajemną pomoc między robotnikami, by stale, przez cały listopad, utrzymać poziom 145 procent wykonania planu. A kto raz wdrożył się do tak systematycznej pracy, nie porzuci jej niewątpliwie również i w grudniu... Toteż zdobycze jakie przyniosła naszej gospodarce czyny przedkongresowe, mierzą się nie tylko ilością wyprodukowanych dodatkowo par butów, milionów cegieł, czy ton surówki, mierzą się one także ogromnym kapitałem zyskanego doświadczenia, trwałym dorobkiem po konwanych trudności, zwiększanej wydajności pracy.

Długa jest lista zobowiązań kongresowych i wart pokoju: co dzień, co godzinę przybywają nowe. Załoga Lubelskiej Fabryki Maszyn Rolniczych zapowiada wykonanie planu rocznego do 21 grudnia, maszyniści kolejowi zmniejszą zużycie smaru i węgla. Nowy bodziec do twórczych poszukiwań prac racjonalizatorskich.

Zobowiązania produkcyjne stały się dla naszej klasy robotniczej, językiem faktów. Tym językiem przemawia ona do wytrwałości w walce, dając im otuchę i nadzieję. Tym językiem ostrzega klasa robotnicza wrogów pokoju przed próbami podpalenia światła.

Kongres Pokoju zaznaczył się w historii naszego narodu dalszym wzmocnieniem, dalszym zespoleniem w dążeniach i w pracy.

## Bogaty program łódzkiej rozgłośni PR w czasie Kongresu Pokoju

Fale eteru rozbrzmiewają dzisiaj jednym słowem — Pokój. We wszystkich językach świata wymawia się słowo „Warszawa“. Rozgłośnia łódzka Polskiego Radia w okresie trwania II Światowego Kongresu Obrótców Pokoju nada również szereg ciekawych audycji związanych z najaktualniejszym obecnie tematem pokojowym. Wiele z tych audycji będzie odbieranych przez wszystkie rozgłośnie Polskiego Radia. Z anteny łódzkiej popłyną w świat słowa wypowiedzi przydujących robotników fabryk łódzkich, którzy Wartami Pokoju, zobowiązania mi podwyższenia norm produkcyjnych czczą Kongres Pokoju w Stolicy Polskiej. Srebrno-niebieski samochód z napisem „Polskie Radio“ wędruje z mikrofonem wszędzie, rozmawia z robotnicą fabryczną, z matką kilkorga dzieci, utrwała na taśmie głosiki najmłodszych obywateli, którzy też walczą o Pokój. Łódzka rozgłośnia nie ograni-

cza się do jednego kierunku nadawanych audycji. Tematyka obejmuje utwory muzyczne i literackie tak twórców wschodu jak i zachodu. Wspólnota kultury całego świata jest przecież najlepszym łącznikiem wspólnoty narodów.

I to cechuje, w przeciwieństwie do audycji stacji radiowych krajów kapitalistycznych — programy Polskiego Radia.

Z rozgłośni łódzkiej usłyszymy tak że utwory rewolucyjnych poetów hiszpańskich, radzieckich i francuskich. Będą również nadawane audycje poetyckie utworów poetów łódzkich. Wiele miejsca rozgłośnia łódzka poświęci muzyce o tematyce pokojowej. Łódzka antena wnosi duży wkład w program pokojowy ogólnopolski, który odbierany jest nie tylko przez stacje krajowe, lecz także przez zagraniczne.

(Ja)

## Kwiaty, kwiaty, kwiaty witały delegatów zagranicznych w Koluszkach

Kwiaty, kwiaty i jeszcze raz kwiaty. Udekorowany nimi był gmach dworca, trzymano je w rękach, ustawione były wzdłuż peronu.

Tak mała i skromna stacja Koluska przygotowała się na powitanie przejeżdżających delegatów zagranicznych na Kongres Pokoju w Warszawie.

Z chwilą gdy przebrniał głos spikera zapowiadający nadejście pociągu — ogromna fala ludzi czekających na przejazd zagranicznych gości lawą ruszyła na peron.

Zza zakrętu toru wyłania się przód lokomotywy, cały udekorowany w flagach i kwiatkach. „Niech żyje Pokój“, — „Pokój zwycięży wojnę“ głoszą napisy na transparentach, którymi udekorowano wagony. W oknach pociągu pełno twarzy. Niektóre są zdziwione aż tak entuzjastycznym przyjęciem.

Delegaci USA, Chin Ludowych, Francji i Italii otrzymują wiązanki kwiecista, padają okrzyki „niech żyją bojownicy o Pokój“. Krótkie przemówienie przewodni. Pow. Komitetu Obrótców Pokoju kończy się słowami „niech Wam wiodok bohaterkiej Warszawy będzie natchnieniem do znalezienia wspólnej drogi, aby pokój zapanował na całym świecie!“

Z okien wagonów padają okrzyki „Vive la Pologne“. Delegat USA znajdujący widocznie trochę język polski — krzyczy „nech żyje Polaki!“

Tony orkiestr, gwizd parowozów

stojących na stacji i okrzyki zebranych mieszają się w jeden trudny do opisanego, spontaniczny głos. Największe powodzenie ma mikrofon sprawozdawcy łódzkiego Radia. Każdy z delegatów chce coś do niego powiedzieć. Z rąk Włocha — księdza katolickiego, mikrofon wędruje do rąk Amerykanina, by za chwilę znaleźć się w czarnych dłoniach Murzyna.

Krótki jest postój międzynarodowego pociągu na skromnej stacji w Koluszkach. Zawiadowca stacji jest nieublagany, rozkłada jazdy należy nawet i w takich wypadkach ściśle przestrzegać. Białozielony „lizak“ podniesiony do góry jest sygnałem do odjazdu.

„Gotów!“ — nie wszyscy jednak byli gotowi. W serdecznej atmosferze zagubił się gdzieś mikrofon radiowy. Okazuje się, że powędrował w głąb wagonu, gdzie i inni delegaci zagraniczni, niemożący się docisnąć do okien, przez mikrofon chcieli wyrazić swoje gorące podziękowanie za powitanie oraz radość ze wspólnego spotkania. Już w ruchu pociągu mikrofon wrócił do rąk sprawozdawcy radiowego.

Długo jeszcze powlewały białe chusteczki z okien wagonów — długo jeszcze tłumy ludzi stojąc na peronach dworca w Koluszkach patrzyły za nim.

Oczami przesyłał życzenia „niech Warszawa stanie się murem, który zagrozi drogę wojnie.“ (Ja)

## Studencka wieczornica ZMP-owska

Pod hasłem „Czerpiemy z doświadczeń Komsomolu“ odbyła się wieczornica ZMP-owska związana z obchodzoną obecnie Międzynarodowym Tygodniem Studenta.

Pogadankę na ten temat wygłosił wiecprzew. ZŁ ZMP — Chabelski, który wskazał, że dzięki wzorowaniu się na młodzieży radzieckiej i jej przodującej organizacji Komsomola, studenci polscy mają już pewne osiągnięcia na polu zwiększenia wydajności nauki. Osiągnięcia te należy powiększyć, bowiem w chwili budowy socjalizmu potrzebujemy dobrze przygotowanych kadr. Otwiera się tutaj ogrom pracy przed organizacją ZMP-owską na wyższych uczelniach.

Na zakończenie odbyła się bogata część artystyczna, w której brały udział robotnicze zespoły świetlicowe.

Jan Czarny

## NAGROBEK PODZEGACZA Przechodniu stań z odkrytą głową

I tajemnicę śmierci zgłębiaj: Straszyl nas bombą atomową, A zmarł, bo przeląkł się gołębia.

**CIASOPISMA RADZIECKIE**

zaprenumerować można na rok 1951 u każdego przewodniczącego zakładowego Koła TPP-R lub bezpośrednio w rozdzielniach PPK „Ruch“ Ponadto wpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie Urzędy i Agencje Pocztowe w kraju, Kluby Międzynarodowej Prasy i Księgarnie „Domu Książki“ (K 365)

# Niech żyje Pokój i braterstwo między narodami!

A. KOPTIAJEWA

(25)

## Miłość doktora Arzanowa

Tłumaczyła Zofia Łapicka

„Trawa poczerwiała i drzewa utonęły we mgle, Słyszę tylko ich szelest, czuję tylko ich zapach, Gdy czarny wiatr szarpie na mnie czarną suknię I smaga moją twarz czarnym, jesiennym wichrem.“

A potem słowa o panu, ach jakie piękne! — Po co to... — powiedział zawstydzony doktor, ale aż się zarumienił i uciechy. — To nie było nic nadzwyczajnego, zupełnie prosta operacja.

— Niech pan tak nie mówi! — przerwała Warwara z wyrzutem. — Panu tak się zdaje, bo pan to umie. Ale to bardzo dobrze, że ułożyły taką pieśń. Przecież do nich będą się zjeżdżać ludzie z całej tajgi, żeby zobaczyć, czy to prawda, że rzeczywiście odzyskały wzrok. A wtedy nauczą się tej pieśni i uwiozą ją ze sobą. Rozumie pan? Uwiozą ze sobą pieśń! Potem każdy zrobi ją na swój sposób, ale radość, która w niej brzmi, nie zaginie. Rozumie pan?

— Tak, trochę rozumiem — powiedział Iwan. — Nie, wszystko rozumiem — poprawił się widząc zdziwiony wzrok Warwary. — To rzeczywiście bardzo dobrze.

28

— Neurochirurgia, czyli chirurgia chorób nerwowych — objaśniał doktor, jakby Olga nie wiedziała,

co ten termin oznacza — neurochirurgia bierze się do takich rzeczy, które jeszcze piętnaście, a nawet dziesięć lat temu uważano za nierozwiązalne.

Doktor przeszedł się szybko po gabinecie i odwrócił się lekko, jakby rozprostowywał kości po długim siedzeniu za biurkiem. Na jego wyrazistej twarzy malowało się ożywione skupienie i zapomniał zupełnie, że jego młoda i trochę roztrzępiona żona wcale nie interesuje się chirurgią.

— Oprócz operacji przeprowadzanych na centralnym i obwodowym systemie nerwowym, dobieramy się teraz do wegetacyjnego systemu nerwowego, który reguluje pracę naszych narządów wewnętrznych.

Iwan mówił o tym pełen zachwytu i przypomniawszy sobie widocznie jakąś udaną operację, uśmiechnął się.

— Jest tyle nowych możliwości! Zachodzi na przykład konieczność amputacji nogi. Gangrena — to coś takiego jak pożar na torfowisku, straszna rzecz! I taki okropny haracz ściąga z człowieka. Jeśli stopa i palce szczyrniały, musi się odciąć nogę aż do biodra. Jeśli się odetnie niżej, będzie się musiało ciąć jeszcze raz. A jak zakażenie pójdzie wyżej — to już koniec. Jakie zastosowanie ma w tym wypadku neurochirurgia? Wycinam choremu kawałeczek nerwu sympatycznego, który biegnie wzdłuż kręgosłupa, z dwoma krzyżowymi zwojami i noga pacjenta już w trakcie operacji staje się ciepła, ożywa. Nazajutrz ma już zwykły, normalny kolor ciała, sinosć ustępuje i cała choroba sprowadza się do tego, że zmartwiałe tkanki muszą się zluszczyć jak zeschnięta skóra.

Takie same operacje w rozgałęzieniach nerwu sympatycznego przeprowadza się w ciężkich wypadkach hipertoni (jest to choroba wysokiego ciśnienia krwi) i w wypadku ran troficznych, które latami nie chcą się goić. Wielu zagadnień z tej dziedziny nie opracowano jeszcze teoretycznie, opieramy się jedynie na uzyskanym już doświadczeniu. Tyle trzeba jeszcze pracować! Ale kiedy myślę o chirurgii przyszłości, ogarnia mnie po prostu strach, martwię się, że w ciągu swego życia tak mało tak malutko zrobiłem, że nie zdąży wnieść od siebie nic nowego. Trzeba przecież tyle umieć, tyle wiedzieć, żeby postawić i rozwiązać jakieś zagadnie-

nie! — Arzanow, przejęty, zatrzymał się przed Olgą i spojrzął z góry na jej wzniesioną ku niemu twarz, wyrażającą skupienie i uwagę. — O czym myślisz kochanie?

— Myślałam o tobie. Pewna rozumna kobieta mówiła mi, że człowiek, mający czterdzieści lat, nie ma już perspektywy duchowego rozwoju...

— To musiała powiedzieć jakaś idiotka!

— Poczekaj — rzekła Olga z miłym uśmiechem. — Być może, miała rację mówiąc to o ludziach, którzy za młodu niczym się nie odznaczyli. Ale dzisiaj patrzyłam na ciebie i pomyślałam sobie, że ty, mając lat czterdzieści, jesteś dużo młodszy ode mnie, która ma lat dwadzieścia osiem.

— Młodszy? To prawda, czuję się młodo. Chociażby ta perspektywa dalszego rozwoju... Jest ogromna! Tak, tak! Praca wymaga od człowieka strasznie dużo, ale też daje kolosalną satysfakcję. Pracuję i płonę, żyję moją pracą! Gdyby to się w jakiś sposób urwało, straciłbym lepszą połowę mego życia: nie byłbym już wówczas człowiekiem. A teraz jestem szczęśliwy, podwójnie szczęśliwy: mam pracę i mam ciebie.

— Widzisz — powiedziała cicho Olga. — A ja nie mam przed sobą żadnej perspektywy.

— Przecież uczysz się — zaprzeczył Iwan, szerokim gestem wskazując książki i zeszyty, złożone w kącie kanapy. — Musisz mieć własny stół. Postawimy go w sypialni lub stolowym...

— Tu nie idzie o stół — rzekła z żalnym uśmiechem. — Idzie o to, że od czasu, jak wytraciłam się z normalnych kolein (byłam już przecie na III roku!), zacynam po raz czwarty od początku, ale nie mam już wewnętrznego przekonania, że idę po słusznej linii. Można naturalnie mieć zamiłowanie do języka, literatury, matematyki... Ale czy wkuwanie gramatyki języków obcych potrafi wypełnić mi życie? Owszem, to jest też potrzebne i będę się starała nauczyć się porządnie... Tylko... Tylko gdy pomyślę o tym, jaką wyraziłam sobie sama krzywdę, robi mi się strasznie smutno.

(c. d. n.)



# SPORT

## „Fair play“, czy „catch as catch can“?

Fair — znaczy czysty, otwarty, play — znaczy gra. Sformułowanie tego pojęcia mają na swoim koncie sportowcy angielscy.

Pojęcie to wypuszczone w obieg pod angielską nazwą zyskało sobie prawo obywatelstwa również i daleko poza dziedziną sportu, choć istniało długo przed angielskimi określaniami je słowami.

O wyniku każdej gry decydować powinna umiejętność nabyta drogą długotrwałej pracy, a nie podstęp i brutalna siła. Wiemy wszyscy, że takie — zwykle tylko chwilowe — zwycięstwo zawodnika nigdy nie zdobywa mu sympatii publiczności, a raczej tylko pogardę.

Nie można jednak powiedzieć, żeby p. Attlee znane były zasady „fair play“. Najlepszym tego dowodem jest jego postępowanie wobec zwolnienia II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju. Przyznać trzeba wprawdzie, że położenie tego matadora socjaldemokracji nie było łatwe. Szatę zwolenników pokoju i wolności słowa lubił on często przywdziewać, gdyż wie, że zbyt wielką jest siła zwolenników pokoju, by mógł otwarcie przeciw niej występować. Aż tu nagle wyłania się sprawa Kongresu. Sytuacja nie łatwa, tym bardziej, że wiadoma

opinia Waszyngtonu była p. Attlee dokładnie znana. Kongres w Anglii odbyć się nie może, z drugiej zaś strony ze zdaniem własnego narodu trzeba się też liczyć. A naród angielski jest za pokojem.

Jak ten, który widzi swą przegraną, p. Attlee użył podstępny. „Pozwolił“ na Kongres, lecz nie wpuścił delegatów. Rozwiązanie godne Salomona, z tym, że Attlee nie zdołał przez to uniknąć pogardy wszystkich ludzi miłujących pokój. Mówiąc stylem sportowym, pan ten zastosował zasady krańcowe różne od pojęcia „fair play“, zasady przyjęte w najbardziej brutalnej walce na świecie, w „Catch as catch can“

(chwytaj jak możesz, czyli tzw. wolnej amerykance).

Podstęp był jednak zbyt wyraźny, by nie mógł być przejrany. Nie jest w mocy p. Attlee i jego mocodawców uniemożliwienie obrad Kongresu. Głos pokroju rozejdzie się po całym świecie bez względu na to, czy panu premierowi rządowi J. Kr. Mości będzie się to podobało, czy też nie. Jeśli jednak będziemy mówili o sposobach jakie przybrał — on, przedstawiciel fałszu do walki z prawdą i wolą milionów, to możemy tylko powiedzieć z pobłażaniem i świadomością swej siły: — To nie był „fair play“, lecz foul — brutalny fałszywy i daremny... (Koz.)

Na najwyższym szczycie Tatr zatknięty zostanie

## Sztandar Pokoju

Specjalna drużyna wysokogórska wyruszy z Zakopanego na największy szczyt polskich Tatr — Rysy, aby tam, na cześć II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju, zainicjować biało-czerwony sztandar z napisem „Pokój“ w

trzech językach: polskim, rosyjskim i czeskim.

Droga taterników prowadzić będzie przez Czarny Staw i Kocioł na szczyt Rysy i potrwa 5 godzin w jedną stronę.

## Łódź - Wrocław na ringu

W nadchodzącą niedzielę w hali Ludowej we Wrocławiu rozegrany zostanie

kolejny mecz bokserski między reprezentacjami Łodzi i Wrocławia. Nie trzeba chyba dodawać, że zainteresowane okręgi szykowały najświetniejsze osiemki. Niestety, pięciu pięściarzy łódzkich, jak Anielak, Marcinkowski, Nagajski, Wieczorek i Jaskóła nie będą mogli udać się do Wrocławia.

Anielak, Jaskóła i Wieczorek w tym czasie mają walczyć gdzie indziej, a jeżeli chodzi o Marcinkowskiego, to ma on ponownie rękę w gipsie. Nagajski otrzymał zwolnienie od lekarza z powodu nadciśnienia.

Reprezentacja Łodzi została więc zdekompletowana. Nie łatwo będzie młodszemu zawodnikowi zastąpić tak rutynowanych kolegów, jak Marcinkowski, Jaskóła, Wieczorek czy nawet Anielaka i Nagajskiego.

Dobrze się stało, że w swoim czasie Olsztyn odwołał mecz z Łodzią, mający się odbyć w tym samym terminie, co i wrocławskie spotkanie.

## Piłka ręczna w Łowiczu

W Łowiczu rozegrano zawody w piłkę siatkową i koszykową pomiędzy łowickim Kolejarzem a Spójnią z Kutna.

Po ciekawej grze, zwycięstwo w piłce siatkowej odniósł drużyna łowicka 2:0 (15:10, 13:7). W koszykówce wygrali reprezentanci Spójni 46:27 (17:13).

T. Czargarczyk  
Koresp. „Dz. Ł.“

## SEDZIA MIAŁ RACJE

Gdy sędzia odgrywał faul, publiczność werydykt ten powitała gwizdem. Obiektyw nasz, go fotoreportera okazał się bardziej sprawiedliwym „świadczeniem“ tego momentu.

Na zdjęciu można sprawdzić, jak dokładnie wyglądała sytuacja tego momentu pod czas ostatniego spotkania ligowego Włókniarz — Kolejarz (Warszawa).

Nie trudno dostrzec, że piłkarz Włókniarza — Szymborski przy wyśkoku do piłki bezceremonialnie użył za podpórki — karku Brzozowskiego (Kolejarz). A za to, niestety, dyktuje się rzut wolny.

Czy nie wstyd teraz tym wszystkim, którzy tak głośno wyrażali swe niezadowolenie.

\*\*

Zdjęcia z przebiegu meczu LKS Włókniarz — Kolejarz (Warszawa) umieszczone są w gablotce „Dziennika Łódzkiego“ przy ul. Piotrkowskiej 96.



## tajemnicy statystycznej w Narodowym Spisie Powszechnym

Narodowy Spis Powszechny nakłada pewne obowiązki ustalone prawem na ludność podlegającą spisowi. Przede wszystkim w spisie obowiązani są wziąć udział wszyscy zamieszkujący lub przebywający czasowo na obszarze Państwa w dniu z 2 na 3 grudnia br. Osoby, które spis zostanie poza miejscem zamieszkania będą objęte spisem w miejscu ich — bodajże — najkrótszego pobytu. Nie będą podlegać spisowi tylko ci, którzy korzystają z prawa zakrajowości.

Każdy ma obowiązek udzielania komisarzom spisowym ścisłych i prawdziwych danych zgodnie z pytaniami zawartymi w formularzach spisowych. Obywatele powinni zrozumieć, że podawanie fałszywych informacji, oprócz tego, że jest przestępstwem wobec prawa, zniekształca spis, utrudniając potem planowanie gospodarcze i jako takie będzie karane.

Komisarze mają prawo żądania odpowiednich dowodów, na potwierdzenie prawdziwości odpowiedzi lub wyjaśnień. Obowiązki spisowe ciążyą w szczególności na:

1. osobach zajmujących w swoim imieniu mieszkanie, na głowie gospodarstwa oraz domowników. Muszą oni udzielić wyjaśnień dotyczących mieszkania oraz osób w nim zamieszkałych i osób czasowo w nim obecnych,
2. na osobie zarządzającej gospodarstwem zbiorowym, zakładowym, co do lokalu zajmowanego przez to gospodarstwo oraz osób w nim zamieszkałych i osób czasowo obecnych,
3. na osobie zarządzającej nieruchomością, która musi podać dane dotyczące zarządzanych przez nią budynków i mieszkań oraz co do osób w niej zamieszkałych i osób czasowo obecnych,
4. na osobie zarządzającej gospodarstwem rolnym (ogrodniczym, sadowniczym, leśnym, rybnym lub hodowlanym) oraz na osobach pracujących w tym gospodarstwie, odnośnie tego gospodarstwa.

Następnie przepisy wyjaśniają, że za głowę gospodarstwa domowego uważa się tego członka gospodarstwa, który dostarcza całkowicie, lub w przeważającej części środków utrzymania dla danej rodziny. A jeśli istnieje wypadek, że dwie lub kilka osób w równej części dostarczają środków na utrzymanie rodziny — za głowę uważa się tę osobę, która tymi środkami rozporządza. Jeżeli w jednym mieszkaniu znajduje się kilka gospodarstw domowych (np. w miastach przeludnionych, gdzie obowiązuje dokwaterowanie) a pozostających na prawach pełnych lokatorów (współlokatorów), wówczas spisuje się głowę każdego gospodarstwa oddzielnie wraz z członkami do tego gospodarstwa przynależnymi.

Trzeba z góry być przygotowanym na to, że elementy wrogie będą usiłow

## Final turnieju miast

Finalowe spotkanie piłkarskie Jubileuszowego Turnieju Miast Wulbrzych — Łódź odbędzie się 26 bm. w Wałbrzychu.

wały rozsiewać propagandę o różnych celach Spisu Narodowego. I dlatego należy tępić wszelkie brednie na ten temat, gdyż tylko głupiec i wróg może utrudniać pracę nad należytym przygotowaniem technicznym do spisu. Przepisy prawne wyraźnie zastrzegają w każdym wypadku tajemnicę uzyskanych odpowiedzi, które będą użyte tylko do celów statystycznych. Ponadto prawo nakłada na komisarzy spisowych oraz osoby biorące udział przy zestawianiu statystycznych, obowiązek ścisłego przestrzegania tajemnicy odpowiedzi zawartych w formularzach spisowych. Za przekroczenie tego grozi odpowiedzialność karna. Obywatele biorący udział w spisie mogą być spokojni, ich informacje i odpowiedzi nie mogą i nie będą użyte na szkodę składających zeznania.

Cała ludność powinna współdziałać w akcji spisu; należy udzielać pomocy komisarzom spisowym oraz organom odpowiedzialnym za sprawny przebieg spisu. Jest to obywatelskim obowiązkiem każdego Polaka. (Ja)

<b>BIBLIOTEKA SZPILEK</b> ANTONI CZECHOW <b>SZYDŁO Z WORKA</b> i INNE OPOWIADANIA str. 187 zł 6,-	<b>KLUB DOBREJ KSIĄZKI</b> MULK RAJ ANAND <b>K U L I S</b> powieść str. 258 zł 13,50	<b>KLUB ODRODZENIA</b> FRITZ ERPENBECK <b>SPEKULANCI</b> str. 443 zł 16,-	<b>JORGE AMADO</b> <b>ALBANIA RADOSNA</b> str. 70 zł 2,40	<b>JEAN DAUTRY</b> <b>HISTORIA REWOLUCJI</b> i KONTREWOLUCJI WE FRANCJI W LATACH 1848—1851 str. 421 zł 13,50	<b>DOMINIQUE DESANTI,</b> CHARLES HAROCHE <b>BOMBY CZY POKÓJ ATOMOWY</b> str. 142 zł 8,60	<b>DLA DZIECI I MŁODZIEŻY</b> B. BRZEZIŃSKI <b>O KACZCE, KTÓRA KASZKĘ</b> WARZYŁA str. 81 zł 8,49	<b>DZIECI ZWIERZĄT</b> oprac. S. SZUCHOWA str. 81 zł 4,20	<b>ALEKSANDER POPOWSKI</b> <b>MÓŻG POZNAJE SAM SIEBIE</b> str. 148 zł 3,60	<b>TEKSTY ROSYJSKIE</b> „CZYTELNIKA“ Zeszyt Szósty (G. FISZ — LAS W STEPIE) str. 42 zł 2,10	<b>»CZYTELNIK«</b> (K. 429)
---	--	--	---	---	--	---	---	--	---	--------------------------------

**ROZPORZĄDZENIE PORZĄDKOWE**  
Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi z dnia 7 listopada 1950 roku w sprawie ograniczeń korzystania z energii elektrycznej

Na podstawie art. 108 pkt. 2 i art. 109 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 19 stycznia 1928 r. o organizacji i zakresie działania władz administracji ogólnej (Dz. U. R. P. nr 80, poz. 555 z 1926 r.) i celem zapewnienia stałego dopływu prądu wszystkim odbiorcom, zarządza się co następuje.

§ 1.  
Zabrania się używania w godzinach od 16 do 21 aparatów elektrycznych — kucharek, piecyków, żelazek do prasowania itp. przyrządów elektrycznych. Ograniczenia wymienione wyżej obowiązują we wszystkich dni z wyjątkiem sobót, niedziel oraz dni świątecznych.

§ 2.  
Winni przekroczenia niniejszego rozporządzenia karani będą z mocy art. 112 powołanego na wstępie rozporządzenia na drodze postępowania karnoadministracyjnego grzywną do 750 zł lub aresztem do 14 dni albo obu tymi karami łącznie.

§ 3.  
Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia i obowiązuje do dnia 28 lutego 1951 roku.

Za Prezydium Rady Narodowej  
**MARIAN MINOR**  
Przewodniczący Prezydium.

(19/2)

**Ogłoszenie II.**  
Ogłaszamy likwidację firmy Wytównia Odzież i Bielizna „Virginia“ Spółka z o. o. w Łodzi, ul. Piotrkowska 33 z dniem 1. 10. 1950. Wzywamy wierzycieli do zgłoszenia roszczeń w ciągu 3 miesięcy od dnia 3 ogłoszenia.  
**LIKwidATORZY**

**Ogłoszenia drobne**

**LEKARZE**  
Dr LUKIEWICZ specjalista skórnych, wenerycznych 10—12, 6—7, Wólczańska 4.  
Dr PIWECKI wewnętrzne, płuć, serca 3—7, Piotrkowska 35.  
Dr BILIŃSKI choroby serca — powroci, 11—14, Legionów 3.  
Dr ZAURMAN — specjalista skórne, weneryczne 6—10, 4—6, Narutowicza 2.

Dr REICHER specjalista weneryczne, skórne, płciowe (zaburzenia) — Piotrkowska 14, czwarta — siódma. (k 47)

Dr CHECIŃSKI skórnoveneryczne, 5—8, Piotrkowska 157. (k 43)

**LECZNICA** Spółdzielnia Lekarzy, godz. 9—20. Porady, zastrzyki, analizy, dentystryka — gabinet kosmetyczny, Piotrkowska nr 3, telefon 216-48. (k 28)

Dr BALICKA specjalista: skórne, weneryczne 5—7, Sienkiewicza 52. (k 35)

Dr HORECKI choroby żołądka, kiszki, wątroby, Narutowicza 35. Telefon nr 206-99. (k 30)

Dr PIETRASZKIEWICZ specjalista chorób uszu, nosa, gardła, 12—13, 15—16 Sienkiewicza 73. (k 29)

Dr JADWIGA ANFOROWICZ — skórne, weneryczne, kobiece 1—6, ul. Próchnika 8. (k 33)

Dr WOJNO — specjalista chorób skórnych, wenerycznych, — zaburzenia płciowe. Nowotki 7, front 10—11, 16—18.

Dr TEMPSKI specjalista weneryczne, skórne, włośnowe, mocznikowe, powroci Piotrkowska 114.

Dr RÓŻYCKI, specjalista chorób kobiecych, akuszerki Przyjmuje, godziny 3—6, Piotrkowska 33.

**PAŃSTWOWA FILHARMONIA w ŁODZI**  
NARUTOWICZA 20  
PIĄTEK, 17 listopada 1950 r., godzina 19,30  
**XI KONCERT SYMFONICZNY**  
w ramach Miesiąca Pogłębiał Przyjaźni Polsko-Radzieckiej  
Udział biorą:  
BOHDAN WODICZKO — dyrygent,  
EDWARD STATKIEWICZ — skrzypce,  
W programie: Borodin — W stepach Azji, Rakow — Koncert skrzypcowy (I-sze wykonanie w Polsce), Chačaturian — II Symfonia,  
Kasa Filharmonii czynna codziennie od 13—19. W niedziele od 10.

**GAB. DENTYSTYCZNE**  
LEKARZ-DENTYSTA — Bronisława Szelkowska, zęby sztuczne 5—7, Mołnuszki 11. (k 31)

**KUPNO I SPRZEDAŻ**  
WAGI. Naprawa — Stemplowanie wypożycze niemowlęca wagi. Kupno na wet polanymach. Piotrkowska 9. (k 265)

**SPRZEDAŻ** obracek 4 lub 5. sklep pod zegarem

**ODZIOBY** chołnowe. — Hurt „Bazar“ Łódź, Sienkiewicza 87, tel. 157-09.

**PIANINO** kryżowe czarne stan pierwszorzędny sprzedam niedrogo byle zaraz. Wiadomość, Piotrkowska 66-3.

**SPRZEDAŻ** streptomycyny i gramówki. Konstantynów k. Łódź, 19 Stycznia 7, fryzjer.

**SPRZEDAŻ** lisa, pianino „Sellera“ i domek 150 m od tramwaju. Wiadomość, tel. 161-82 godz. 7,30, 13,30.

POTRZEBNA lampa kwarcowa na miesiąc opłata, gwarancja. Tel. 145-52.

**POSZUKIWANIE PRACY**  
OGRODNIK z dobrymi świadectwami poszukuje posady z mieszkaniem. Zgłoszenia Dziennik Łódzki „9162“.

**KOREKTOR** poszukuje pracy. Przyjmie tłumaczenia z rosyjskiego. Oferty „Zamiejscowcy“ Dziennik Łódzki.

**ZAOFIAROW. PRACY**  
POSZUKUJE pomocnicy domowej. Referencje konieczne. Piotrkowska 94, III p. od 8—11 przedp.

POTRZEBNA pomocnica domowa do dwóch osób. Warunki dobre. Referencje obowiązkowe. Wschodnia 87, m. 50 od 4—6.

POTRZEBNA pomocnica domowa, młoda. Sierańskowskiego 83, przyst. Julianów.

POTRZEBNA starsza gospośka z referencjami, Piotrkowska 182, m. 16.

**NAUKA i WYCHOW.**  
KROJU nowoczesnego — modelowania wycząją kursy IPR. Piotrkowska 24-7. (k 283)

ZAPISY na trzymiesięczny kurs kroju, modelowania, IPR, Sienkiewicza 89.

KROJU nowoczesnego, modelowania, szycia ubrań damskich, dzielewych bielizniarstwa, gosieciarstwa wycząją kursy IPR. Próchnika 25.

Dnia 3 listopada 1950 roku zmarł w Anglii  
S. + P.  
**FELIKS LIBERT**  
Msza Św. Żałobna za spokój Jego duszy odprawiona będzie w sobotę, dnia 18 listopada 1950 roku, o godzinie 8 rano w Kościele Św. Ducha przy Placu Wolności, o czym powiadamia krewnych, kolegów i znajomych  
RODZINA

**ZGUBY**  
ZGUBIONO wejściówkę fabryczną PZPW nr 2, na zwisko Guminiak Franciszek.  
ZGUBIONO książeczkę Ubezpieczalni Społecznej, na nazwisko Knopik Bronisława, zam. w Łodzi ul. Andrzeja Struga 64, m. 20.  
PRZYBLAKAŁ się wlk. Sienkiewicza 25, m. 2.  
ZGUBIONO zaświadczenie rejestracji wojskowej RKU — Piotrków Trybunalski. Ciupiński Bronisław.  
UNIEWAZNIAM zagubiony stempel MHD skier. nr 28.  
ZGUBIONO kartę rejestracyjną handlu warzywami wydaną przez 9 Urząd Skarbowy, Janus Maria.

**ROZNE**  
„PARYŻANKA“ artystyczna cerownia naprawia garderobę bez śladu — Włocławskiego 6 m 5, front 1 p.



Czwartek 16 LISTOPADA

DZIS: Edmunda JUTRO: Salomei, Hugona

KRONIKA

WAZNE TELEFONY: Komenda Miejska M.O. 253-60 Pogotowie Ratunkowe PCK 104-44, 134-15, 117-11

Dyżury aptek

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Antoniewicz (Pabianicka 56), Danielecki (Piotrkowska 127), Gorczycki (Daszyńskiego 59), Apt. Spół. 56 (Zielony Rynek nr 30), Karlin (Wschodnia 54), Zagórowska (Limanowskiego 37).

Apteka U. S. A. Kościuszki 48, czynna całą dobę bez przerwy.

TEATRY

PAŃSTWOWY TEATR NOWY (ul. Daszyńskiego nr 34) - o godzinie 19.15 „Brygada szlifera Karhana”. PAŃSTWOWY TEATR IM. ST. JARACZA (ul. Jaracza 27/29) - o godzinie 19.00 „Wieczór trzech królów”. PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY (o godzinie 19.15 „Obcy cień”). TEATR ZIMOWY „OSA” (Targowia 1) o godz. 19.30 „Śluby murarskie”.

KINA

ADRIA (Stalina 1) - dla młodzieży - „Koncert Beethovena”. BAJKA (ul. Franciszkańska nr 31) - „Aleksander Newski”. BALETYK (Narutowicza 20) - „Upadek Berlina”. GDYNIA (Daszyńskiego 2) - „Program aktualności kraj i zagr. nr 43/50”. HEL (Legionów 2) - Kino nieczynne z powodu remontu. MUZA (Pabianicka 178) - „Program składany - czarno-biały”.

DZIECIOM DO LAT 6 WSTĘP DO KINA WZBRONIONY.

Sklep MHD nr. 2 - najlepszy

Na uroczystej akademii ku czci Rewolucji Październikowej wręczono nagrody indywidualne i zespołowe pracownikom, biorącym udział we współzawodnictwie. Ogółem rozdano 74 nagrody.

Łódź żyje Kongresem

Mam 50 lat, jestem bezpartyjny. W fabryce tej pracuję od 1922 roku. Przeżyłam trzy wojny i nie chcę czwartej, która spowoduje nowe gruzy, kaleki i sieroty. Jak moje koleżanki, tak i ja jestem zadowolona i dumna, że II Światowy Kongres Pokoju odbędzie się nie w Anglii, kraju kapitalizmu, a w Warszawie - mieście ludzi twórczej i pokojowej pracy.

Niech zobaczą delegaci ludów młujących pokój jak wygląda nasza stolica we wspaniale odbudowanej części, niech zobaczą do czego prowadzi faszyzm oglądając zniszczone przezeń części Warszawy, przez faszyzm, na którym wzorują się dziś imperialiści anglo-amerykańscy.

Będę z zainteresowaniem śledziła przebieg Kongresu i, a pracą swą dołożę jeszcze jedną cegiełkę do wzmocnienia potężniejszego frontu Obozu Pokoju.

Obecnie wyrabiam 164,4% swej bazy akordowej. Teraz, wzorując się na robotnikach radzieckich zdobywać będę coraz lepsze wyniki pracy. Tak będę robić ja i wszyscy inni robotnicy w łódzkich zakładach pracy.

Niech żyje Kongres Pokoju! Słowa Walentyny Maślak, prądki ze skrzepalni na oddziale C Zakładów „m. Dzierżyńskiego, rozbrzmiewają pewnie i śmiało na terenie całej fabryki. Rozgłoszą zakładowa, w przedniu Kongresu informuje pracowników o przygotowaniach do Kongre-

Zebrań i odczytów

DZIS: - W lokalu Stowarzyszenia (Piotrkowska 185), o godz. 19 odczyt inż. G. Landkoffa pt. „Znaczenie doświadczalne radzieckich w dziedzinie Planu Przemysłu Włókienniczego”. - W Auditorium XXII Politechniki (Zwirki 36), o godz. 19 posiedzenie naukowe Oddz. Łódzkiego Polskiego Towarzystwa Chemicznego.

Wielki koncert muzyki radzieckiej

XI Koncert Symfoniczny Państwowej Filharmonii w Łodzi, który odbędzie się w piątek, 16. o godz. 19.30 będzie poświęcony muzyce radzieckiej. W programie koncertu Rakowa koncert skrzypcowy - I wykonanie w Polsce, Borodina - II Symfonia.



RADIO

CZWARTEK, 16 LISTOPADA 11.50 „Głos młodych”; 11.57 Sygnał; 12.01 Dźwięki; 12.15 Muzyka; 12.30 Aud. dla ws.; 12.45 „Odwiedzamy spółdzielnię produkcyjną w Konstanczynie”; 13.25 Progr.; 13.30 Aud. szk. dla kl. III-IV; 13.50 Pieśni Wł. Zeńskiego - śpiewa J. Kozłowski; 14.15 Dział Jędrzejki i Palaszka - opowiad. 14.30 Koncert dla szkół; 15.00 Muzyka; 15.10 Utwory fortepianowe w wyk. R. Bakstaj; 15.30 Aud. dla młodzieży; 15.50 Zagadka muzyczna; 16.00 „Złota rybka” - aud. słuch.; 16.45 Aktualności; 16.55 Komunikaty; 17.00 Dziennik; 17.40 Lekcja jez. rosyjskiego; 18.00 „Od naszych korespondentów”; 18.10 „Słuchamy muzyki”; 18.45 „Jak pracuje Klub Sportowy „Unia” w Zgierz”; 18.55 Progr. lok. na jutro; 19.03 „Wschodnia” - aud.; 19.20 Muzyka; 19.45 „Odpowiedzi” - aud.; 20.00 Dziennik; 20.30 Koncert Ork. P. R. w Bydgoszczy; 21.30 Muzyka i aktualności; 22.00 „Pisane przed mikrofonem”; 22.20 Koncert Orkiestry T. R.; 23.00 Kłosa. wiad.; 23.10 Muzyka; 23.55 Progr. na jutro; Hymn.

su. Przed mikrofonem wypowiadają się robotnicy, którzy szczerzy i prostymi słowami witają pokojowe obrady w Warszawie.

Łódź przygotowuje się do uczczenia II Światowego Kongresu Pokoju. Często go robotnicy podejmując zobowiązania produkcyjne pełnią Warty Pokoju. Zobowiązania podejmują pracownicy fizyczny i umysłowy wszystkich instytucji, podejmują je młodzież. Radość swa i niezłomną wolę pokoju manifestują na wiecach i zebraniach masowych.

Na trasie, którą jadą delegaci Dworce kolejowe toną w powodzi flag

Stacja Łódź Kaliskiej jeszcze nigdy nie była tak barwna jak wczoraj. Szara bryła gmachu ozdobiły niezliczone ilości różnokolorowych flag wielu państw. Wieniec chorągwi oplótł również wieńiec zegarów. Ponad wszystkie mi flagami zatrzepotała najwyższa i największa - biało-czerwona.

Peron udekorowano także flagami. Wśród barw przeważa czerwień i błękit. Na szerokiej purpurowej wstędze napis: „Witamy delegatów na II Światowy Kongres Pokoju”.

Z megafonu płynię doniosły głos: Jest nas miliard - wywalczymy trwałą pokój! Podobnie, jak stacja Łódź Kaliska, wyglądały również stacje: Kutno, Piotrków, Koluszki, Częstochowa, Ostrów Wkp., i wiele innych.

Powitania były gorące, serdeczne i entuzjastyczne. Mieszali się wśród nich różne języki, ale każdy z nich wyrażał jedno - pokój.

Wczoraj przejeżdżała m. in. przez Kutno delegacja z Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Publiczność oburczyła delegatów kwiatami. Ścisłano sobie ręce, wiwatowano, życzone szczę-

We wszystkich szkołach łódzkich już od kilku dni wygłaszane są pogadanki na temat zbliżającego się Kongresu. Młodzież bierze żywy udział w wypadkach rozgrywających się w świecie. W okresie Kongresu wszystkie radiofonizowane szkoły (a jest ich około 50%) nadawać będą przez megafony sprawozdania z przebiegu obrad Kongresu.

W 30 punktach miasta, w kinach, teatrach, na placach ulic itp. umieszczone będą wezwy radiowe, do których przyłączone będą głośniki. Będą one nadawać audycje kongresowe.

Sluchamy sprawozdań z Kongresu Radioaparaty muszą być naprawione

W warsztacie radiowym Spółdzielni Pracy „Energia” pracują wra. Technicy w skupieniu przywracają życie „Agom”, „Pionierom”, i „Orionom”.

Kierownik warsztatu - Milsztajn czuwa nad tym, aby naprawa wykonana była tak, jak należy. - Na brak pracy nie możemy narzekać - mówi. - Ostatnio zaś obserwowamy wzmógłony napływ aparatów do naprawy. Rozumiemy, że obecnie przed II Światowym Kongresem Pokoju, każdy chce mieć swoje radio w porządku.

Ignacy Brudziński - przodownik pracy szczególnie wziął sobie do serca sprawę jak najszybszego wykonania w okresie przedkongresowym wszystkich

Sluchamy sprawozdań z Kongresu

napraw. On też ma na swym koncie największą ilość aparatów.

Ogólnie Spółdzielnia Pracy „Energia” wykonała w ciągu ostatnich 3 tygodni 150 napraw aparatów radiowych.

Ważnie do sklepu wchodził robotnik - Adam Kowalski, niosąc pod pachą nieduży aparat marki „Tesla”.

- Przestał grać - stwierdza - takie nieszczęście akurat przed Kongresem.

Kierownik Milsztajn uśmiecha się.

- Niech się pan nie denerwuje - pociesza przybyłego. Nieduża robota, zrobimy jeszcze dziś, jutro rano będzie do odebrania! Niewiele będzie nawet kosztować.

Robotnik promienieje radością. - Jak to dobrze, bo przecież 18 rozpoczyna się Kongres, a ja chcę wiedzieć dokładnie co tam na Kongresie powiedzą przedstawiciele wszystkich państw i jakie zapadną uchwały. Bo przecież od Kongresu zależy to, czego my najgoręcej pragniemy - Pokój.

Patrzmy na robotnika i potakujemy w myśli: ekspedientka, kierownik i ja. (Kas)

Uczy, bawi, wychowuje Film radziecki cieszy się wielkim powodzeniem

Z głośnika płynię muzyka nadawana z płyt. Już na dobrą godzinę przed rozpoczęciem pierwszego seansu we „Włókniarzu” panuje wzmógłony ruch. Pomimo to, że bilety nabyły już wiele osób w godzinach przedpołudniowych - przed kasą stoi długi rzędek. Nie dziwnego, każdy chce obejrzeć najnowszy film radziecki wyświetlany w ramach festiwalu. Zakłady pracy, szkoły, organizują wycieczki zbiorowe, tak, że bilety prawie zawsze są wyprzedane na długo przed rozpoczęciem seansu. Nie mniejszy ruch panuje w „Pionii” i „Wiśle”.

W „Adrii” i „Tatrach” spotykamy prawie samą młodzież. Nie dziwnego. Tutaj wyświetla się filmy przeznaczone wyłącznie dla młodzieży. Bardzo często seanse zamawiane są przez szko-

ły, bo film radziecki uczy, wychowuje, a jednocześnie bawi.

Dotychczas największym powodzeniem wśród filmów festiwalowych cieszył się u młodzieży film „Oni mają ojczyznę” oraz „Komsomolsk”. W kinach dla „dorosłych” wzbudził olbrzymie zainteresowanie „Upadek Berlina” (dwie serie), który jest wykonany w naturalnych kolorach i dubingowany.

Powodzeniem cieszą się też filmy: „We soły jarmark” i II seria „Bitwy Stalingradzkiej”.

Bezpośrednio po zakończeniu festiwalu, filmy obecnie wyświetlane w kinach festiwalowych, wejdą na dłuższy czas na łódzkie ekrany i wtedy obejrzą je wszyscy ci, którzy nie zdążyli dotychczas. (J. Kr-ski)

Mały felieton

Wywiad z upiorami

Będzie to ni felieton, ni wywiad. Ot, takie sobie dziennikarskie wsadzenie nosa do labourzystowskiego trzosa. A wiaćciewie niezupetnie, bo któryż by szczerzy nos wytrzymał zapach labourzystowskiej obtudy i attlejskiej hipokryzji.

Lepiej zatem trochę z daleka. Wsiadam więc w windę wyobraźni i wiał prosto w najbardziej straszny kąt piekła, w tzw. rezerwat dla zbrodniarzy wojennych.

Tylko bez dreszczów, proszę państwa.

Gruzacy swąd, piekielny żar. Głusztwo, mam przecieć maskę gazową i ubranie ochronne, wypożyczone od któregoś z łódzkich strażaków. Przez kraty poznaję sylwetki niektórych zbirów faszystowskich. Na ich upiornych twarzach zaminst grymasu hółu, męgają jedynak raz po raz uśmiechy.

- Cemu to zadowolone tam? - wytam stojąc na straży Mefista.

- Już wiedza...

- Mianowicie, co?

- Ze drugi Światowy Kongres Pokoju w Sheffield - jak to trafnie nawiądział Zastawski - został „uduszony”.

- Aha! Przypomniłaś mi wasz Hitlera.

Małeta chwiał odmawiać, ale po ładnym szturmie odwołania. Do chwiał przed twarzą mój atak. Wzrost młodziar Adolfa. Przed maską nadła wiatanie.

- No i co, uciecha u was?

- Jak pan widzi. Labourzyści przecieć to wosk w ręku Trumana, a Truman - mój ideowy krewniak, mój kontynuator. Poza tym gracko spisał się premierek Attlee.

Hitler zatart kikuty rak i wskazał:

- Robimy tu już dla niego miejsce.

Prawdę powiedział! Przynajmniej raz!

Każdy bowiem wróg pokoju, to zbrodniarz wojenny!

I jego miejsce w piekle ludzkiej pogardy i nienawiści!

(cm)

Sprawa dnia OCZEKUJEMY

Wygląd miasta zmienia się z godziny na godzinę. Szare kamienice i fabryki okrywają się odświętną czerwnią i różnokolorowymi barwaniami flag nieledwie wszystkich państw świata. Łódź czeka na Kongres. Gdy zapłoną reflektory na ulicach, a maszyny fabryk wciąż stukają pracowniciele, wszyscy, którzy skończyli pracę zasiadają przy głośnikach. Wszystkie myśli kierują się ku Kongresowi.

Łódź manifestuje wolę pokoju czy nem. Nowym wysiłkiem, nowymi zobowiązaniami produkcyjnymi. Każdy na swym odcinku pracy, na swym odcinku życia łączy się z tymi, którzy występująć będą w obrocie Pokoju. Robotnicy, urzędnicy, młodzież. Wszyscy zespoleni w jednym dążeniu, w jednym pragnieniu trwałego, stałego Pokoju.

Radość jest podwójna. Ze potężny obóz Pokoju okaże swą siłę i że jego obrady odbywać się będą w Polsce, w zrujnowanej przez faszyzm i odbudowanej przez demokrację - Warszawie.

Dłatego na szarych roboczych ubraniach zacerwieniły się kokardki, dlatego wszyscy zespolili się w radości i twórczym wysiłku.

Sluchamy sprawozdań z Kongresu

napraw. On też ma na swym koncie największą ilość aparatów.

Ogólnie Spółdzielnia Pracy „Energia” wykonała w ciągu ostatnich 3 tygodni 150 napraw aparatów radiowych.

Ważnie do sklepu wchodził robotnik - Adam Kowalski, niosąc pod pachą nieduży aparat marki „Tesla”.

- Przestał grać - stwierdza - takie nieszczęście akurat przed Kongresem.

Kierownik Milsztajn uśmiecha się.

- Niech się pan nie denerwuje - pociesza przybyłego. Nieduża robota, zrobimy jeszcze dziś, jutro rano będzie do odebrania! Niewiele będzie nawet kosztować.

Robotnik promienieje radością. - Jak to dobrze, bo przecież 18 rozpoczyna się Kongres, a ja chcę wiedzieć dokładnie co tam na Kongresie powiedzą przedstawiciele wszystkich państw i jakie zapadną uchwały. Bo przecież od Kongresu zależy to, czego my najgoręcej pragniemy - Pokój.

Patrzmy na robotnika i potakujemy w myśli: ekspedientka, kierownik i ja. (Kas)



Foto: D. L. - Olejczak Robotnicy Łodzi witają Kongres Warszawski masowym udziałem w Wacach Pokoju. - Na zdjęciu prądka Stanisława Banasiak z ZPB imienia F. Dzierżyńskiego.

Notatnik Łódzki

\* SWOBODNY WIATR. Operetka Dunajewskiego, grana z ogromnym powodzeniem w Teatrze „Lutnia” okłaskiwana jest gorąco przez publiczność. Największe brawa zrywają się jednak w momencie, kiedy rozgrywa się końcowa scena i kiedy padają silne, odpowiadające wszystkim słowa: „Zmieścimy z powierzoną światu tych, którzy chcą zwycięzić wojnę”.

\* NIEDZIELNE KWIATY. Miłą niespodzianką zrobiła wszystkim, którzy w ub. niedzielę chcieli kupić kwiaty dla Witolda - kwaciarnia MHD nr 70 przy ul. Piotrkowskiej. Była to jedyna w śródmieściu kwaciarnia otwarta 12 bm. w godzinach rannych.

\* NA MIĘKKO. W łódzkich barach mlecznych można dostać jaja tylko na

twardo. Na miękko nie mamy - Informujemy uprzejmie kelnerki. Czytelnicy dziwią się dlatego. I my też.

\* SZYBKA REAKCJA. Zaledwie 1 dni temu zanotowaliśmy o niedostatecznej liczbie wieszaków w szatni Uniwersytetu Łódzkiego przy ul. Lindleya 3, a już dowiadujemy się, że sytuacja zmieniła się tam na lepsze. Obecnie już każdy student może przed wykładem oddać w szatni swoje palto. Tempo usunęcia braków zasługuje na podkreślenie.

\* ZAGADKA NASZEGO MIASTA (104). Odgadnąć ile osób zapomnia o obo wiazujących przepisać i rozmawia z motorniczym w czasie biegu tramwaju, czym przyczynić się może do spowodowania wypadku.